

WIEŚLAWA EDER
Poznań

PRASA POLONIJNA W BELGII, HOLANDII I LUKSEMBURGU (1926 - 1985)

1. OKRES MIĘDZYWOJENNY

W okresie międzywojennym w Belgii, Holandii i Luksemburgu przebywała około 70 tysięczna grupa Polaków, którzy przybyli tutaj w poszukiwaniu pracy z krajów sąsiednich (Niemcy, Francja) lub bezpośrednio z Polski¹. Pracę oferowały najczęściej znajdujące się na tym terenie kopalnie węgla (zagłębie limburskie) oraz kopalnie rud żelaza (Luksemburg). Kilkuset Polaków znalazło również zatrudnienie w rolnictwie Wielkiego Księstwa Luksemburskiego.

W początkowym okresie pobytu na terenie Belgii i Holandii wychództwo polskie w tych krajach nie posiadało własnych pism i periodyków. Korzystało ono jedynie z prasy polonijnej, wydawanej na terenie Francji². Szczególną popularność zdobyły w tych krajach dzienniki: „Wiarus Polski” (wydawany w Lille) oraz „Narodowiec” (z Lens), co związane było niewątpliwie z propagowaniem ich przez działające na tym terenie centralne organizacje polskie.

W miarę wydłużania się okresu pobytu za granicą, korzystanie z prasy polonijnej, wydawanej w innych ośrodkach polskich na obczyźnie, nie wystarczało osiedlonym w Belgii i Holandii Polakom. Czynili oni częste próby założenia własnych pism. Próby te nie zawsze jednak wzbudzały zainteresowanie ogółu wychództwa polskiego w tych krajach i często kończyły się niepowodzeniem.

W lutym 1926 r. w Belgii rozpoczęto wydawanie „Biuletynu Komi-

¹ Z tej liczby około 85% przypadało na Belgię, 10% na Holandię i 5% na Luksemburg.

² Przez prasę polonijną należy rozumieć „ogół gazet i czasopism drukowanych w języku polskim i redagowanych przez Polaków poza granicami kraju ojczystego. Prasa polonijna przeznaczona jest przede wszystkim dla polskich grup etnicznych, osiadłych poza granicami Polski. W zakres prasy polonijnej w szerszym określeniu znaczeniu wchodzi prasa emigracyjna, która w potocznym rozumieniu tym się różni, że ma charakter okresowy (choćby nawet wieloletni, jak np. prasa Wielkiej Emigracji po 1831 we Francji), podczas gdy prasa polonijna odznacza się zasadniczo pewną stabilnością”. (*Encyklopedia wiedzy o prasie pod red. J. Maślanki. Wrocław i inne 1976. s. 180.*)

tetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii" (organu prasowego tej organizacji). Jeden z numerów biuletynu zawierał monografię życia polskiego w tym kraju. Ze względu na nieperiodyczny charakter wydawnictwo to straciło jednak wielu czytelników (ogółem ukazało się 6 numerów tego pisma).

Natomiast w grudniu 1927 r. ukazał się „Biuletyn” wydawany przez Polską Misję Katolicką w Belgii, Danii i Holandii. Po upływie roku organ prasowy katolików polskich w tych krajach przestał się jednak ukazywać.

W 1930 r. własne pismo otrzymali imigranci polscy, osiedleni na terenie Holandii. 1 maja tego roku ukazał się bowiem „Polak w Holandii”, miesięcznik założony przez polskiego nauczyciela B. Janika. Był on jednocześnie pierwszym redaktorem tego powielanego z maszynowej odbitki periodyku.

W 1931 r. pismo posiadało już około tysiąca czytelników³. „Polak w Holandii” rozdawany był bezpłatnie jako dodatek do sprzedawanych na terenie Holandii pism polskich („Gazety Niedzielnej” i „Przewodnika Katolickiego”). W piśmie tym znaleźć można było zarówno wiadomości z Polski, jak również informacje dotyczące wychodźstwa polskiego w Holandii. Na łamach „Polaka w Holandii” zamieszczano także reklamy, porady prawne oraz tłumaczenia ustaw górniczych.

Wydawcą „Polaka w Holandii” był ks. W. Hoffmann, który manuskrypty pisma wysyłał do drukarni ks. ks. Misjonarzy św. Rodziny w Górcie Klasztornej (koszty druku w Holandii były zbyt wysokie). W 1933 r. wobec istniejących kłopotów finansowych, ks. Hoffmann zwrócił się do Konsulatu RP w Amsterdamie z prośbą o subsydiowanie „Polaka w Holandii”⁴. Dzięki uzyskanej subwencji stworzono warunki, umożliwiające regularne wydawanie pisma, które ukazywało się pierwszego dnia każdego miesiąca.

Od dnia 1 marca 1935 r. „Polak w Holandii” ukazywał się jako organ prasowy Związku Polskich Towarzystw. Po nawiązaniu kontaktu z przedstawicielami Polonii belgijskiej, 1 lipca 1935 r. pismo zmieniło tytuł na: „Polak w Holandii i Belgii” (organ Związków Polskich Towarzystw w Holandii i Belgii) oraz zwiększyło objętość do 12 stron. Ukazanie się na terenie Belgii „Polaka” poprzedziła odezwa redakcji pisma, kierowana do wszystkich organizacji społecznych i towarzystw polskich,

³ B. Janik, *O emigracji polskiej w Holandii*. „Polacy Zagranicą” 1931, nr 2, s. 46.

⁴ Koszty wydawania tego pisma wynosiły około 35-40 fl hol. — por. Archiwum Akt Nowych, zespół: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: AAN, MSZ) 11015. Pismo Konsulatu RP w Amsterdamie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 9 X 1934.

działających w tym kraju. Od tego momentu (dzięki subwencji, jaką wydawnictwo otrzymało od Konsulatu i Poselstwa RP w Brukseli oraz od Światowego Związku Polaków z Zagranicy) pismo to w nakładzie 1500 egzemplarzy drukowano na terenie Belgii⁵.

Redaktorem, administratorem i kolporterem „Polaka” był nauczyciel polski S. Błaszczyk. Natomiast belgijską stronę redakcji reprezentował M. Piotrowicz (po zmianie tytułu miesięcznik ten zamieszczał około 50% informacji z terenu Belgii)⁶. Trzeba tutaj podkreślić, że pismo to nigdy nie osiągnęło pełnej samodzielności finansowej⁷. W 1937 r. wydawnictwo to objęło swoim zasięgiem także Luksemburg i zaczęło się ukazywać jako dwutygodnik „Polak”, organ Związków Polskich Towarzystw w Holandii, Belgii i Luksemburgu. Do przedstawicieli Polonii w tych krajach kierowano prośby o popieranie pisma, które miało na celu „być duchowym wiązadłem, nicią porozumienia, osią naokoło której biegnie całe życie organizacyjne trzech Polonii”⁸.

Po wyjeździe do kraju S. Błaszczyka redakcję „Polaka” objęła A. Nieduszyńska, łącząca funkcję redaktora i administratora pisma. Wydawnictwo to na terenie Belgii i Luksemburga nie zdobyło jednak wielu stałych czytelników (w 1938 r. „Polak” ukazywał się w nakładzie 600 egzemplarzy)⁹. Poważną konkurencję stanowiły dla niego wydawane na terenie Francji dzienniki polskie.

Na początku 1932 r. wydrukowano pierwszy numer „Hasła”, miesięcznika, organu prasowego Centralnego Związku Towarzystw Polskich w okręgu Mons. Założycielem i redaktorem tego pisma był ks. W. Pajak (nakład około 300 egzemplarzy)¹⁰. W 1933 r. „Hasło” przeszło pod zarząd

⁵ Konsulat i Poselstwo RP w Brukseli udzieliły subwencji w wysokości 400 fr belg. (równowartość 20 fl hol.). Światowy Związek Polaków z Zagranicy przeznaczył na ten cel 500 zł pol. Por. AAN, MSZ 11015. Pismo Konsulatu RP w Amsterdamie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 9 VII 1935 w sprawie „Polaka w Ho'andii i Belgii”. Pismo Konsulatu RP w Amsterdamie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 19 XII 1935.

⁶ Z raportu red. Oszeldy wynikało, że „w Belgii jest zaledwie kilka prenumerał płatnych (‘Polaka w Ho'andii i Belgii’) — przyp. W. E.). Pismo to jest suche i komunikatywne, nie zawiera artykułów programowych i instrukcyjnych, jest szczupłe i rzadko się ukazuje.” — por. AAN, MSZ 10979. Pismo Konsulatu RP w Brukseli do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie subwencji dla „Polaka w Belgii, Holandii i Luksemburgu” z 14 IV 1938.

⁷ Koszty druku 1500 egz. tego pisma wraz z kosztami przesyłki wynosiły 1000 fr belg. (50 fl hol.) — por. AAN, MSZ 11015. Pismo Konsulatu RP w Amsterdamie do MSZ z 9 VII 1935.

⁸ „Polacy Zagranicą” 1937, nr 11, s. 21.

⁹ AAN, MSZ 10979. Odpis sprawozdania Konsulatu RP w Heerlen z 28 V 1938 w sprawie wydawnictwa „Polak w Holandii”.

¹⁰ AAN, MSZ 10969. Szkic prasy polskiej Zagranicą (wyd. III z 1 I 1935).

i redakcję Centralnego Związku Towarzystw Kobietych w Belgii i po kilku miesiącach zostało zlikwidowane.

W marcu 1932 r. ukazała się odezwa do Polaków w Belgii, zapowiadająca ukazanie się w dniu 1 kwietnia 1932 r. „Polonii” (podtytuł: Tygodnik Społeczno-Oświatowy i Informacyjny w Belgii). „Polonię” wydawano w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, z czego 3 tys. rozsyłano bezpłatnie wśród wychodźstwa polskiego w Belgii, 100 egzemplarzy wysyłano do Polski, a resztę sprzedawano w belgijskich kioskach¹¹. Redaktorem naczelnym „Polonii” był S. Śliwowski, student medycyny z Brukseli. Ogółem (do czerwca 1932 r.) ukazało się pięć numerów tego dwutygodnika¹². Trzeba tutaj podkreślić, że mimo technicznych braków pismo to cieszyło się wśród wychodźstwa polskiego w Belgii dużym zainteresowaniem.

W 1932 r. pojawił się również w Belgii oficjalny organ komunistów, redagowany w języku polskim — miesięcznik „Proletariat”. Pismo to ukazywało się nieregularnie, w wysokim 25 tysięcznym nakładzie (z czego 15 tys. wysyłano do Polski)¹³. Redaktorem i wydawcą „Proletariatu” był G. Vercecken.

Dodać tutaj trzeba, że wychodźstwo polskie w Belgii czytało ponadto pisma komunistyczne, wydawane we Francji, do których zaliczyć można m. in.: „Głos Wychodźczy”, „Iskrę”, „Wolną Myśl” oraz „Pobudkę”.

W 1932 r. ukazała się także „Dekada Akademicka”, pismo wydawane przez Koło Opieki nad Akademikiem Polskim w Belgii.

W dwa lata później (1934 r.) pojawił się w Belgii pierwszy numer „Informatora”, dwutygodnika wydawanego w Liège przez F. Krawczyka. W zamierzeniach miało to być pismo apolityczne, służące emigracji polskiej w tym kraju. „Informator” poruszał tematykę społeczno-oświatową oraz posiadał rozbudowany dział informacyjny (zgodnie zresztą z tytułem).

Ogółem ukazały się jednak tylko trzy numery tego pisma, co spowodowało rozgorycznie dużej części wychodźstwa polskiego, które z góry opłaciło jego prenumeratę.

2. OKRES DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W okresie drugiej wojny światowej na pomoc walce zbrojnej przychodziła prasa, ukazająca się w postaci konspiracyjnych czasopism oraz antyfaszystowskich ulotek. Prasa w tym okresie odegrała znamienne

¹¹ AAN, Światowy Związek Polaków z Zagranicy 106. Pismo redakcji „Polonia” do Marszałka Senatu, prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z 13 VI 1932.

¹² *Ibidem.*

¹³ *Ibidem.*

rolę. Stanowiła ona z jednej strony masowy środek propagandowy, a z drugiej spełniała rolę informatora ludności o wydarzeniach w kraju i na świecie.

W czasie niemieckiej okupacji w Polsce ukazało się ponad 1500 tytułów pism, we Francji ponad tysiąc i około 300 w Belgii¹⁴. Wśród ukazującej się wówczas w Belgii i Holandii prasy żołniersko-kombatanckiej znajdowały się również pisma polskie.

Jednym z pierwszych wydawnictw belgijskiego podziemia był „Marsz”, organ Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość, wydawany przez sekcję prasową tej organizacji. Pismo to przemierzyło z żołnierzami armii podziemnej całą Belgię i przetrwało do 1948 r. Natomiast z inicjatywy Polskiej Misji Katolickiej w 1943 r. ukazała się w Belgii konspiracyjna gazetka zatytułowana „Głos” (potem: „Głos Polski”).

Polacy nie tylko uczestniczyli w belgijskim i holenderskim ruchu oporu ale również czynnie włączyli się do wyzwolenia tych krajów spod niemieckiej okupacji. W walkach o wyzwolenie Belgii i Holandii odznaczyli się przede wszystkim żołnierze wchodzący w skład Pierwszej Dywizji Pancerniej im. Stanisława Maczka. Funkcję organu prasowego tej jednostki spełniał „Dziennik Żołnierza Pierwszej Dywizji Pancerniej”. Dywizja polska posiadała również własny tygodnik („Defilada”) oraz miesięcznik („Salamandra”). „Dziennik Żołnierza Pierwszej Dywizji Pancerniej” oraz „Defiladę” drukowano już w czasie działań wojennych w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i zrzucono z samolotów nad obozami deportowanych oraz jeńców¹⁵. W 1945 r. wydawano specjalny dodatek do „Dziennika Żołnierza” pt. „Poszukiwania rodzin”.

Wszystkie te wydawnictwa cieszyły się popularnością zarówno wśród wychodźstwa polskiego w Belgii, jak i we Francji i Holandii. Do Belgii i Holandii docierała ponadto konspiracyjna prasa z terenu Francji, a także z Polski.

3. OKRES POWOJENNY

Po zakończeniu drugiej wojny światowej belgijsko-holenderskie środowisko polonijne wykazywało duże zainteresowanie własną działalnością wydawniczą. Zarówno w Belgii, jak i w Holandii ukazywały się wówczas liczne pisma w postaci periodyków, tygodników i gazet, wydawane najczęściej przez działające w tych krajach organizacje polskie (zarów-

¹⁴ *Encyklopedia II wojny światowej*. Warszawa 1975, s. 545.

¹⁵ J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo emigracyjne po roku 1939. Zarys historyczno-bibliograficzny*. W: *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960*. Londyn 1965. t. II, s. 475.

no te, które popierały władzę ludową, jak również zrzeszające jej przeciwników). Dualizm organizacyjny wywierał wyraźny wpływ na charakter tych wydawnictw. Obok bowiem prasy lewicowej w krajach tych ukazywały się pisma podporządkowane czynnikom londyńskim.

a) wydawnictwa organizacji polskich
oraz stronnictw politycznych

Od października do grudnia 1944 r. ukazywała się w Belgii „Polska Demokratyczna”, organ prasowy Związku Patriotów Polskich w tym kraju, który następnie został przemianowany na „Nową Polskę”. „Nowa Polska”, zmieniając tytuł na „Polskę Dzisiejszą” ukazywała się do 1947 r. jako ilustrowany tygodnik informacyjny (rozchodząc się w Belgii w ilości 2400 egzemplarzy)¹⁶. Na czele kolegium redakcyjnego „Polski Dzisiejszej” stał J. Olszański. W kwietniu 1947 r. „Polska Dzisiejsza” połączyła się z wydawaną w Paryżu „Gazetą Polską”, która od tego momentu otrzymała podtytuł: „Dziennik Wychodźstwa Polskiego we Francji i Belgii”. Raz w tygodniu sprawom Polaków osiedlonych w Belgii poświęcano całą stronę tej gazety. Początkowo „Gazeta Polska” rozchodziła się w Belgii w ilości 470 egzemplarzy dziennie, a w 1948 r. posiadała w tym kraju już 2 tys. stałych czytelników¹⁷.

Do prasy lewicowej, ukazującej się wówczas w Belgii zaliczyć również trzeba „Kronikę Polską” (Niezależny Dziennik Demokratyczny) oraz „Jedność Polską”. dwutygodnik Polskiej Partii Robotniczej, rozchodzący się w ilości 600 egzemplarzy¹⁸.

„Kronika Polska” stanowiła kontynuację wydawnictwa ukazującego się w Polsce w czasie drugiej wojny światowej (Łódź, Warszawa). Pismo to, wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” przemianowano następnie na „Nową Kronikę Polską”, która ukazywała się w Brukseli od kwietnia 1945 r.; redagowali je: B. Danilewicz, J. Szalkowski i J. Zończyk.

Znany działacz polonijny z terenu Belgii — E. Pomorski był redaktorem i wydawcą „Polaka w Belgii”, organu prasowego Związku Polaków, tj. naczelnej organizacji prawicowej. Oprócz „Polaka w Belgii”, organizacja ta od 1945 r. wydawała „Biuletyn Organizacji Polskich”, który kilkakrotnie zmieniał tytuł i zakres tematyczny. Pismo to nawiązywało do tradycji podziemia polskiego i tzw. starej emigracji (sprzed 1939 r.).

¹⁶ Archiwum KC PZPR, 382/VI-10. Sprawozdanie Organizacyjne Obwodu PPR za okres 29 X 1946 — 20 XII 1946.

¹⁷ Archiwum KC PZPR, 382/VI-9. Raport PPR z okręgu Liège (18 III 1947 — 8 VI 1947).

¹⁸ Archiwum KC PZPR, 295/XX-22. Sprawozdanie z działalności Rady Narodowej Polaków w Belgii za okres 1 VI 1946 — 1 I 1948, s. 4.

Biuletyn ten należał do nielicznych pism Polonii belgijskiej, które przetrwało do lat sześćdziesiątych.

Ze Związkiem Polaków w Belgii ściśle współpracowała Polska Misja Katolicka, na czele której bezpośrednio po zakończeniu wojny stał ks. J. Przygoda. Był on jednocześnie redaktorem i wydawcą organu prasowego tej organizacji „Głosu Polskiego” (podtytuł: Katolickie Pismo dla Wszystkich). Pismo to wywodziło się z wydawanej konspiracyjnie powielaczówki, noszącej tytuł „Głos”. „Głos Polski” ukazywał się w Brużes do jesieni 1946 r., w nakładzie 4 tys. egzemplarzy¹⁹.

Pismo to reprezentowało kierunek narodowo-katolicki, poświęcając sporo miejsca literaturze i sztuce. Chronologicznie był to pierwszy po wojnie organ prasowy Polonii belgijskiej²⁰.

Po finansowym bankructwie „Głosu Polskiego” miejsce jego zajął periodyk „Myśli i Czyny” (miesięcznik Polskiej Robotniczej Młodzieży Katolickiej), którego pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1947 r. To obszernie, 20 stronicowe pismo (nakład 1500 egzemplarzy) redagował komitet pod przewodnictwem S. Cieśli (drukarnia znajdowała się na terenie Niemiec).²¹ Począwszy od numeru trzeciego „Myśli i Czyny” powiększyły się o dodatek „Przy Pracy”, który stanowił biuletyn informacyjny Sekcji Polsko-Bałtyckiej Syndykatów Chrześcijańskich, na czele której stał F. Krakowski. Dodatek „Przy Pracy” przekształcił się później w samodzielny organ prasowy tego Syndykatu, noszący tytuł: „Życie i Praca”.

Kontynuację „Myśli i Czynów” stanowił natomiast biuletyn „W Marszu”, ukazujący się od lipca 1948 r. Było to pismo informacyjne o charakterze społeczno-gospodarczym.

Dużą popularnością cieszył się także w Belgii tygodnik polski „Czas”, umiarkowany w wystąpieniach organ Stronnictwa Narodowego. W kolegium redakcyjnym tego pisma znajdowali się m. in.: Z. Florczak i J. Jurkszus, a B. Nittman-Dehnel oraz A. Gawlikowski kierowali jego wydawaniem. Pod względem chronologicznym było to drugie pismo polonijne, które ukazało się w Belgii, bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej (redakcja znajdowała się w prywatnym mieszkaniu B. Nit-

¹⁹ J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo...*, op. cit., s. 472.

²⁰ „W zasadzie był to quasi-prywatny organ nadzwyczaj obrotnego księdza rektora J. Przygody... „Głos Polski” celował w ludzi prostych, głównie górników. Znajdowały się tam namaszczone edytoriale, zlepione nadzwyczajną, staroświecką frazeologią i mnóstwo edytorskich bajeczek — wszystko co tydzień przygotowane niestrudżonym piórem księdza rektora” (Z. Florczak, *Podróż na horyzonty. Wspomnienia z lat 1945 - 1950 spędzonych w Belgii wśród emigracji polskiej*. Warszawa 1966, ss. 12 - 14).

²¹ J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo...*, op. cit., ss. 473 - 474.

tman)²². „Czas” zamieszczał artykuły, reportaże z życia Polonii belgijskiej, felietony na tematy kulturalne, a także kronikę z życia polskiej młodzieży akademickiej w Belgii. Pismo zajmowało się również omawianiem prasy zagranicznej. J. Kowalik zalicza „Czas” do czasopism informacyjno-politycznych²³.

Naczelnym jednak pismem związanym z „obozem londyńskim” była „Polonia”, największy konkurent „Polski Dzisiejszej”. Pismo to zaczęło się ukazywać w 1945 r., a pod koniec 1946 r. rozchodziło się w ilości 1000 - 1500 egzemplarzy²⁴. Redaktorem „Polonii” był autor reportaży *Wojna skończyła się wczoraj* dziennikarz M. Feldhuzen.

W 1946 r. z powodu trudności, związanych z uzyskaniem papieru i wysokimi kosztami druku przeniesiono z Wielkiej Brytanii do Belgii tygodnik polityczno-literacki pt. „Orzeł Biały”. Pismo to zaczęło się ukazywać w ciężkich, wojennych warunkach i stale towarzyszyło wojsku, wychodząc na środkowym Wschodzie, we Włoszech, a po wojnie w Belgii i wreszcie w W. Brytanii. W składzie kolegium redakcyjnego „Orła Białego” znajdowali się: R. Piestrzyński (redaktor naczelny), J. Drobnik, J. Ostrowski oraz T. Szypniewski. Przeniesienie redakcji pisma do Belgii, z jednej strony przyczyniło się do powiększenia liczby jego współpracowników, a z drugiej spowodowało uwzględnianie na jego łamach zagadnień, związanych z europejskimi skupiskami polonijnymi. W 1947 r. „Orzeł Biały” rozchodził się w Belgii w ilości 40 egzemplarzy dziennie²⁵. W dwa lata później pismo ponownie wydawano w Londynie. J. Kowalik zalicza je do czasopism informacyjno-politycznych²⁶.

Własny organ prasowy posiadało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Belgii. Był to periodyk „Oświata i Praca”, który J. Kowalik kwalifikuje do wydawnictw o charakterze społeczno-gospodarczym. Wraz z „Oświatą i Pracą” (1947 - 1949) ukazywał się dodatek do tego pisma zatytułowany „Kurs języka francuskiego”.

W 1948 r. w Brukseli wydawano także Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem Polskim w Belgii, pt. „Dziecko Polskie w Belgii”.

W tym samym roku w Holandii ukazał się pierwszy numer dwuty-

²² Jeden z redaktorów „Czasu” charakteryzuje to pismo w następujący sposób: „Czas” był na ogół konwencjonalny po londyńsku, ale żył dobrą wiarą, że to co robi jest uczciwe i na serio. Przesądził o takim klimacie osobowy skład zespołu, nasza młodość [...] W redakcji dominował zresztą ten towarzysko-kawiarniany nastrój. Byliśmy tak uszczęśliwieni możliwością przelewania swoich wezbranych myśli na papier w litery choćby bez ogonków, że nawet nie zastanawialiśmy się skąd na ten interes płyną pieniądze”. (Z. Florczak, *op. cit.*, ss. 106 - 107).

²³ J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo...*, *op. cit.*, s. 471.

²⁴ Archiwum KC PZPR, 382/VI-10. Sprawozdanie obwodu PPR.

²⁵ Archiwum KC PZPR, 382/VI-9. Raport PPR.

²⁶ J. Kowalik, *Polskie czasopiśmiennictwo...*, *op. cit.*, s. 470.

godnika „Polak w Holandii” (podtytuł: Katolicki Tygodnik Kulturalno-Społeczny Emigracji Polskiej w Holandii). Pismo to, nawiązujące do tradycji przedwojennego „Polaka w Holandii”, wydawano z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Katolickiego w Bredzie. Organizacja ta wydawała ponadto powielany „Biuletyn Informacyjny”.

W pierwszym numerze „Polaka w Holandii” (redaktorzy: O. Robert Dąbrowski i S. Werner) tak określano cele tego wydawnictwa:

„Z dala od krętałów polityki zakłamaney, chcemy służyć wyłącznie interesom emigracji w Holandii na płaszczyźnie polskiej i katolickiej”²⁷. „[...] 'Polak w Holandii' nie jest organem grupy ciasno myślących polityków walczących o swoje prawa, jest on organem wszystkich Polaków, bez względu na zapatrywania polityczne, czy ideologiczno-programowe, którzy pragną przebudowę społeczną oprzeć na solidnych podstawach ideologii chrystusowej, której program jasno i wyraźnie wyłożony został w encyklikach papieskich”²⁸.

Był to kulturalno-społeczny tygodnik o charakterze katolickim, posiadający następujące działy: *W Polsce i o Polsce*, *Ze świata*, *Czytelnicy piszą* oraz *Nasza Kronika*. Pismo to zamieszczało jednak niewiele informacji z życia Polonii holenderskiej. Współpracownikami „Polaka w Holandii” byli: N. Komar oraz B. Strenk. Pismo to (o nakładzie 2 tys. egzemplarzy) ukazywało się jednak zaledwie do stycznia 1949 r.²⁹

W 1949 r. „Polak w Holandii” połączył się z „Gazetą Niedzielną” (Londyn), a następnie z londyńskim „Życiem”. To drugie pismo wprowadziło dział zatytułowany: „Polak w Holandii”.

Równocześnie z „Polakiem w Holandii” w kraju tym ukazywał się „Nowy Czas”, dwutygodnik wydawany dla polskich górników przez Urząd Kopalniany dla Polaków w Heerlen ukazujący się dzięki polskiej współpracy, którego celem była działalność o charakterze utylitarnym.

Natomiast Holenderska Federacja Pomocy Uchodźcom wydawała międzynarodowe pismo byłych „dipisów” zatytułowane „Nieuve Verten”. Pismo to stanowiło „platformę dla wzajemnego poznania i nawiązania bliższego kontaktu pomiędzy poszczególnymi grupami uchodźców, a społeczeństwem holenderskim”³⁰. W składzie redakcji „Nieuve Verten” (podobne pisma ukazywały się w Niemczech i w Austrii) znalazł się referent prasowy Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Holandii, B. Strenk. Redagował on rubryki poświęcone sprawom polskim.

²⁷ *Ibidem*, s. 475.

²⁸ „Polak w Holandii”. Katolicki Tygodnik Kulturalno-Społeczny, 1948, nr 1, s. 1.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ „Głos Wolnych Polaków”, Breda 1958, nr 11.

Krótko po zakończeniu drugiej wojny światowej w Holandii ukazywały się także „Wiadomości Kościelne”. Było to wówczas jedyne pismo wydawane, w niewielkim nakładzie, przez działających na tym terenie księży polskich.

W latach 1956 - 1958 pod patronatem Zarządów Głównych Polskiego Towarzystwa Katolickiego (PTK) i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) w Bredzie ukazywał się dwumiesięcznik „Głos Wolnych Polaków”. Celem tego pisma było informowanie wszystkich Polaków w Holandii, a szczególnie członków PTK i SPK o sprawach ogólnopolskich oraz uświadamianie ich „o niebezpieczeństwie wpływów komunistycznych”. Po półrocznej przerwie (w dniu 15 XI 1957 r.) „Głos Wolnych Polaków” został wznowiony jako miesięcznik, dodatek do czasopisma „Polak”. To ostatnie pismo drukowano w Quakenbruck (Niemcy) w nakładzie 1500 egzemplarzy³¹. Po trzech latach na skutek trudności finansowych pismo to przestało się ukazywać.

Od 1958 r. Zarządy PTK i SPK wydawały drukowanego w Holandii, a wydawanego w W. Brytanii „Orla Białego”.

W latach sześćdziesiątych w Holandii ukazywały się również dwa pisma w języku polskim o znaczeniu wyłącznie lokalnym, a mianowicie: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Katolickiego” oraz „Informator” Zjednoczenia Katolicko-Polskich Towarzystw w Limburgii. Redaktorzy obu pism należeli przeważnie do kierownictwa wydających je organizacji. Nakład tych pism nie przekraczał 300 egzemplarzy³². Zamieszczały one krótkie informacje o uroczystościach oraz imprezach polonijnych w Holandii i Polsce.

Około 1965 r. Polskie Stronnictwo Ludowe w Holandii nieregularnie wydawało biuletyn dyskusyjno-informacyjny, zatytułowany „Nasza Myśl”.

Natomiast w 1967 r. duszpasterz polski w Holandii, ks. Z. Patejko wznowił wydawanie informatora kościelnego, którego nazwał „Posłańcem”. Pismo to zamieszczało przede wszystkim informacje o imprezach kościelnych, odbywających się w tym kraju (a szczególnie w holenderskiej Limburgii)³³.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych w Belgii ukazywał się „Polak na Obczyźnie”, dwutygodnik Chrześcijańskiego Zjednoczenia Wolnych Po-

³¹ „Głos Wolnych Polaków”, Breda 1958, nr 8.

³² Z. Kacpura, A. Kowalski, *Prasa Polonii i polskiej emigracji politycznej*. Zarys monograficzny na prawach rękopisu. Warszawa 1975, s. 138.

³³ W pierwszym numerze „Posłańca” ks. Z. Patejko pisał: „Znajdziecie w niej (gazecie zatytułowanej „Posłaniec” — przyp. W. E.) oprócz kapłańskiego słowa, różne informacje z życia religijnego, by w ten sposób włączyć się do żywej społeczności Polaków mieszkających w Limburgii”. („Posłaniec”, R. I, 1967, nr 1).

laków w tym kraju. Redaktorami pisma byli: J. Kułakowski, J. Sobieski, T. Gałęska oraz B. Lachowski.

W 1981 r. wydano trzeci z kolei numer „Biuletynu Świątecznego” redagowany przez ks. R. Kurowskiego z Ośrodka Duszpasterstwa w Utrechcie.

b) prasa kombatantska

Od maja 1947 r. Oddział Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Belgii wydawał „Komunikat Organizacyjny”.

Natomiast w 1948 r. ukazywał się nieregularnie wydawany w Brukseli „Biuletyn Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Belgii”.

Od 1951 r. Delegatura Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Holandii, a następnie Zarząd Oddziału SPK w tym kraju, wydawał „Komunikat Informacyjny”. Periodyk ten redagowany był początkowo przez S. Wernera, a począwszy od numeru dziewiątego z 1952 r., aż do numeru ostatniego, redaktorem jego był referent prasowy Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Holandii, B. Strenk.

Ukazujący się początkowo (w latach 1951 - 1953) co miesiąc, a następnie co dwa miesiące (w latach 1954 - 1960) „Komunikat Informacyjny” oprócz spraw organizacyjnych dotyczących stowarzyszenia, poruszał zagadnienia ogólnopolskie, a także posiadał dział zatytułowany: *Sprawy polskie w prasie holenderskiej*³⁴.

W 1961 r. pismo zmieniło tytuł na: „Kombatant Polski w Holandii”, dwumiesięcznik, organ Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Holandii, a w 1964 r. przybrało nazwę: „Kombatant Polski w Beneluxie” (organ Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Belgii i Holandii). Pismo to wydawano techniką małej poligrafii (w wersji holenderskiej nosiło ono tytuł: „De Poolse Oudstrijder”). Nakład każdej wersji językowej nie przekraczał 300 egzemplarzy³⁵. Pismo ukazywało się nieregularnie, najczęściej dwa lub trzy razy w roku. Często zamieszczało ono napastliwe artykuły wymierzone przeciwko ustrojowi PRL.

Rozpad w 1974 r. istniejącego od 1951 r. Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Holandii spowodował likwidację organu prasowego tej organizacji.

³⁴ Do 1957 r. referent Informacyjno-Prasowy Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Holandii opublikował w sumie ponad 100 artykułów na tematy polskie (aktualne i historyczne). Oprócz tego w prasie holenderskiej (18 dzienników i 10 tygodników) zamieścił on kilkadziesiąt sprawozdań i notatek z życia Polonii w tym kraju. („Głos Wolnych Polaków”). Breda 1957, nr 6.

³⁵ Z. Kacpura, A. Kowalski, *op. cit.*, s. 139.

c) pisma młodzieżowe³⁶

Po wojnie ożywianą działalność wydawniczą prowadziła organizacja harcerska. Prasę harcerską redagowano i wydawano przeważnie w Londynie, a następnie rozpowszechniano ją w krajach, w których zamieszkiwali Polacy. Do pism harcerskich, wydawanych bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej należały: „Harcerstwo”, „W kręgu Rady”, „Bądź Gotów” oraz „Ogniwa”.

„Harcerstwo” należało do pism nieperiodycznych, omawiających problemy związane z wychowaniem polskiej młodzieży. Od 1948 r. ukazywał się miesięcznik „W kręgu Rady”, przeznaczony dla starszej młodzieży (w 1950 r. pismo to docierało do 22 krajów)³⁷. Natomiast dla młodzieży do lat piętnastu przeznaczony był, drukowany metodą fotograficzną miesięcznik „Bądź Gotów”, który docierał do 20 krajów³⁸. Specjalnie dla harcerek polskich drukowano miesięcznik „Ogniwa”.

Oprócz wydawnictw harcerskich, przeznaczonych dla ogółu zbiorowości polonijnych w świecie, młodzież polska w Belgii korzystała z dwóch własnych pism. Były to mianowicie: dwutygodnik „Bądź Gotów”, ukazujący się w latach 1945-1946 oraz „Naprzód Dziewczęta”, pismo kręgu starszoharcerskiego.

Z inicjatywy Związku Patriotów Polskich w Belgii ukazywało się ponadto pismo dla dzieci zatytułowane „Jutrzenka” (od 1945 r.).

Do pism młodzieżowych, ukazujących się w Belgii zaliczyć także trzeba periodyk „Świt”, o nastawieniu lewicowym ukazujący się krótko w 1945 r. J. Kowalik zalicza go do czasopism informacyjno-politycznych.

d) prasa studencka

Studiujący w Belgii Polacy posiadali własne wydawnictwa, a mianowicie: „Biuletyn Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii”, „Boudar Logh” oraz „Quo Vadis”.

Czterostronicowy „Biuletyn Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii” wydawał Oddział brukselskiej Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii.

Natomiast „Boudar Logh” stanowiło studenckie pismo humorystycz-

³⁶ „Myśli i Czyny”, organ prasowy Robotniczej Młodzieży Katolickiej w Belgii omówiono w pierwszej grupie wydawnictw.

³⁷ C. Tarnowska-Busza, *Prasa harcerska*. „Gazeta Niedzielną”, Londyn 1950, nr 9, s. 6.

³⁸ *Ibidem*.

ne, wydawane w Brukseli od 1946 r. Główny temat zamieszczanych w nim artykułów stanowiła krytyka działalności Ośrodka Wyższych Studiów Polskich. Redaktorem „Boudar Logh” był M. Cybulski, przy czym redakcja tego pisma była w zasadzie zakonspirowana.

Studenci polscy z Charleroi w 1946 r. pod hasłem: „Praca — Radość — Sprawiedliwość” wydawali własny periodyk zatytułowany „Quo Vadis”.

e) pisma fachowe

Istniejące w Belgii Biuro Kontynentalne Związku Stowarzyszeń Inżynierów i Techników Polskich Zagranicą wydało kilka numerów (1946 r.) wewnętrznego informatora zatytułowanego „Komunikat Związku Stowarzyszeń Inżynierów i Techników Polskich Zagranicą”.

Własne wydawnictwo posiadało również Koło Związku Zawodowego Urzędników i Pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Belgii. „Miesięcznik Czytany Koła Związku Zawodowego Urzędników i Pracowników MSZ w Belgii” zamieszczał artykuły na tematy społeczno-gospodarcze i literackie, redagowane przez pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

f) wydawnictwa naukowe

W latach 1948 - 1951 Polski Instytut Naukowy w Belgii wydawał nieregularnie w języku francuskim i angielskim „Cahiers de l'Institut d'Etudes Polonaises en Belgique”. Redaktorem ich był dyrektor Instytutu J. Korab-Brzozowski. „Cahiers” zamieszczały artykuły z zakresu filologii, prawa, historii i przyrodoznawstwa. Ogółem ukazało się 10 zeszytów tego wydawnictwa.

W sferze zamiarów pozostała inna seria wydawnicza „Bulletins Bibliographiques”. W 1950 r. ukazał się bowiem tylko jeden numer tego wydawnictwa, zawierający bibliografię prasy polskiej, wyławianej w tym kraju w latach 1945 - 1948, opracowany przez J. Jurkszus³⁹.

g) serwisy informacyjne

„Inser” (później „News Exchange” oraz „Nouvelles de l'Europe Central” — w języku francuskim) stanowiły serwisy informacyjne o sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej, a zwłaszcza na obszarze Polski.

³⁹ J. Jurkszus, *Bibliographie des publications periodiques Polonaises en Belgique 1945 - 1948*. Bruxelles 1950.

„Inser” wydawał L. Kniaziołucki, a „Nouvelles” powstały po bankructwie „Czasu”. Wydawcą Serwisu było Polskie Biuro Informacyjne w Belgii.

Po ukonstytuowaniu się jesienią 1946 r. Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, organizacja ta przystąpiła do wydawania w języku polskim i angielskim serwisów prasowych — „Wiadomości Prasowe” oraz „The Polish Refugee”.

h) inne pisma

W 1979 r. grupa młodzieży polonijnej z terenu belgijskiej Limburgii zaczęła (przy pomocy Konsulatu PRL w Brukseli) wydawać własne pismo, które zatytułowała „Nasz Głos”. Pierwszy numer tego periodyku (podtytuł: Kwartalnik Kulturalno-Społeczny Polonii Belgijskiej) ukazał się 26 maja 1979 r., w związku z obchodami 35-lecia PRL. Według zapowiedzi komitetu redakcyjnego (odpowiedzialnym był J. Kępa, a sekretarzem D. Holewicz) „Nasz Głos” był pismem apolitycznym, posiadającym kilka stałych działów. Komitet redakcyjny „Naszego Głosu” pozyskał także korespondentów terenowych z innych prowincji Belgii, a także z Holandii i Luksemburga.

W styczniu 1981 r. ukazał się pierwszy numer „Karuzeli”, humorystycznego miesięcznika, wydawanego w Belgii przez St. Malinowską-Więcko z Genk (Limburgia).

Do dzisiejszego dnia do krajów Beneluksu dociera „Narodowiec”. Dzienny nakład tego pisma waha się od 32 tys. (dni powszednie) do 39 tys. (niedziele), z czego na Francję przypada 20 - 22 tys., a do Belgii dociera 3 tys. egzemplarzy (początkowo „Narodowiec” w Belgii rozchodził się w liczbie 800 egzemplarzy dziennie)⁴⁰.

Podsumowując należy stwierdzić, że wydawanie na terenie Belgii, Holandii i Luksemburga prasy polonijnej, w okresie 1926 - 1984 było nierównomierne. Najbujniejszy rozkwit działalności wydawniczej wystąpił bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej, wolniejszy natomiast w latach międzywojennych i w obecnym czasie.

Pomimo licznych prób założenia własnego wydawnictwa, Polonia belgijska nie posiadała w okresie międzywojennym stałej, odrębnej prasy. Ukazujące się wówczas w tym kraju wydawnictwa polonijne były najczęściej efemerydami i nie zdobyły większego zainteresowania wśród ogółu wychodźstwa polskiego. Wydaje się, że zasadniczą przyczyną tego stanu była możliwość korzystania z licznych tytułów prasy francuskiej.

⁴⁰ Z. Kacpura, A. Kowalski, *op. cit.*, ss. 93 - 95.

a także tymczasowe (najczęściej) traktowanie przez imigrantów pobytu na obczyźnie.

Nieco lepiej przedstawiała się w tym względzie sytuacja w sąsiedniej Holandii. W 1930 r. osiedleni w tym kraju imigranci polscy otrzymali własne wydawnictwo zatytułowane „Polak w Holandii”. Pismo to, zmieniający następnie tytuł na „Polak w Holandii i Belgii” w 1935 r. docierało także na teren Belgii, a w 1937 r. Luksemburga (już pod nazwą „Polak”). Wydawnictwo to egzystowało jednak wyłącznie dzięki otrzymywanym subwencjom.

Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej, Polonia w Belgii i Holandii wykazywała ożywioną działalność wydawniczą. Ukazująca się wówczas w tych krajach prasa polska była obfita i zróżnicowana. Poziom pism był stosunkowo wysoki. Większość wydawnictw miała zapewnioną pomoc finansową ze strony rządu polskiego, organizacji i stronnictw politycznych.

Podkreślić jednak trzeba, że niewiele wydawanych bezpośrednio po zakończeniu wojny pism polskich przetrwało do późniejszych czasów. Obecnie zbiorowości polonijne w tych krajach ponownie korzystają z polonijnej prasy, wydawanej na terenie Francji oraz z wydawnictw pochodzących z ojczyzstego kraju. Poczyniona w 1979 r. przez limburgską młodzież polonijną, próba reaktywowania własnego pisma, zmieniła na korzyść istniejący stan.

